

Sygn. akt: I C 41/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12. 01. 2018 r.

Sąd Rejonowy w Bytowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Wiesław Sługiewicz
Protokolant:	st. sekr. Anna Jungto - Stępnakowska

po rozpoznaniu w dniu 12. 01. 2018 r. na rozprawie sprawy

z powództwa małoletniej A. S.

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę z tytułu umowy ubezpieczenia

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki małoletniej A. S. kwotę **10.000, 00** (dziesięć tysięcy 00/100) złotych

1. z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia za okres od 30. 09. 2015 r. - do 31. 12. 2015 r. – regulowanymi w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, które zostało wydane na podstawie delegacji ustawowej, zawartej w art. 359 § 3 k.c. oraz po zmianie stanu prawnego

2. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie (art. 481 § 2 k.c.) od dnia 01. 01. 2016 r. – do dnia zapłaty,

2. oddała powództwo w pozostałym zakresie,

3. nie obciąża małoletniej powódki A. S. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego,

4. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz małoletniej powódki A. S. kwotę **3. 211, 33** (trzy tysiące dwieście jedenaście 33/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

5. nakazuje pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bytowie kwotę **560, 33** (pięćset sześćdziesiąt 33/100) złotych tytułem 2/3 nieuiszczonych kosztów sądowych w postaci opłaty sądowej oraz udziału w kosztach wynagrodzenia biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii, poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

**Sygn. akt I C 41/16**

## UZASADNIENIE

Małoletnia powódka **A. S.** domagała się zasądzenia od Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwoty 15.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz zasądzenia

od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym także kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, w tym opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w dnio 27 sierpnia 2015 r. w T. miał miejsce wypadek na placu zabaw przy ul. (...), podczas którego zerwał się łańcuch huśtawki, na której bawiła się powódka. Na skutek wypadku powódka doznała złamania trzonu piszczeli, co wiązało się z pobytem w szpitalu, bolesnym leczeniem oraz niemożnością uczestniczenia przez powódkę w zajęciach szkolnych. Wszystko to wywołało u powódki silny stres i poczucie osamotnienia.

Pozwany, będący ubezpieczycielem Gminy T., która w ocenie powódki była odpowiedzialna za utrzymanie placu zabaw, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego decyzją z dnia 30 września 2015 r. odmówił przyznania powódce zadośćuczynienia, uznając, iż Gmina T. nie dopuściła się żadnego zaniedbania czy zaniechania.

Pozwany **Towarzystwo (...) w W.** wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, oraz kwoty 17,00 zł tytułem uiszczonej opłaty od pełnomocnictwa.

Pozwany zakwestionował dochodzone przez powódkę roszczenie zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Pozwany w uzasadnieniu wskazał, że Gmina T., posiadająca ubezpieczenie u pozwanego i pod której zarządem znajdował się plac zabaw, nie przyjmuje odpowiedzialności za wskazane przez powódkę zdarzenie, gdyż regularnie dokonywała przeglądów technicznych urządzeń znajdujących się na placu zabaw, a huśtawka, z której spadła powódka, spełniała wszelkie normy bezpieczeństwa. Nadto pozwany wskazał, iż żądanie powódki jest w dużej mierze nieudowodnione, a zaistniałe zdarzenie nie miało tak silnego wpływu na zdrowie i psychikę powódki, jak ona sama twierdzi. W ocenie pozwanego powódka wykazała jedynie, że doszło u niej do złamania nogi, mimo którego mogła brać udział w niektórych zajęciach szkolnych. Wszelkich dalszych okoliczności, takich jak odbywanie wizyt lekarskich, kontroli stanu kończyny czy rehabilitacji powódka w ocenie pozwanego nie wykazała. Nadto żądana przez powódkę kwota 15.000,00 zł jest wygórowana i pozostaje w znacznej dysproporcji w stosunku do sum pieniężnych przyznawanych w podobnych sytuacjach innym poszkodowanym.

Pozwany zakwestionował także datę wymagalności roszczenia o odsetki, wskazując, iż ewentualnie przyznane odsetki za opóźnienie winny być naliczane od chwili wyrokowania, w myśl art. 316 k.p.c., bądź też – w razie niepodzielenia przez Sąd twierdzeń pozwanego w tym zakresie – żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od zadośćuczynienia winno być uwzględnione dopiero po przeprowadzeniu opinii biegłego lekarza z zakresu chirurgii – ortopedii.

### **Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:**

Małoletnia A. S. w dnio 27 sierpnia 2015 r. bawiła się na huśtawce znajdującej się na placu zabaw przy ul. (...) w T.. W trakcie zabawy doszło do rozłączenia skręcanego zawiesia łańcuchowego huśtawki, na skutek czego łańcuch huśtawki zerwał się, a powódka upadła na ziemię.

(dowody: fotografie miejsca zdarzenia k. 33-34, informacyjne przesłuchanie matki powódki k. 80v – 81, zeznania świadka K. L. k. 116v – 117, zeznania świadka S. S. (1) k. 117, zeznania świadka P. B. (1) k. 117v-118).

W dniu wypadku powódki świadek P. B. (1) przyszedł na plac zabaw wraz z córką zabaw i zauważył, że łańcuch z siedziskiem leżał na ziemi, łańcuch był zerwany, ale tylko jeden i tam na ziemi była jakaś śruba. Obie rzeczy, tj. śrubę i nakrętkę znalazł w dołku obok huśtawki. Śruba posiadała nakrętkę, gdyż nakrętka pasowała do śruby. Nakrętka również nie miała charakteru kontrującego, była to zwykła nakrętka tak, jak i była to zwykła śruba. Gdyby to była śruba kontrująca albo nakrętka kontrująca to – jak świadek podkreślił - by to zauważył albowiem znał się na tym. Z zawodu był bowiem ślusarzem,

Tę śrubą przykręcił mocując łańcuch. Następnie z tej huštawki korzystało jego dziecko. Nie wiedzieli, iż tuż wcześniej był wypadek z udziałem powódki, który opisano w pozwie. To była zwykła, metalowa śruba pasująca do klucza numer 15 lub 16. Na pewno o nie była śruba kontruująca względnie z kontruującą nakrętką.

Na rozprawie w dniu 12. 01. 2018 r. powtórzył swoje wcześniejsze zeznania z dnia 09. 02. 2017 r. wskazując, iż prawdą było to co wcześniej zeznał, z w szczególności, iż wcześniej dokręcał śruby mocujące łańcuchy do konstrukcji drewnianej 4 razy w roku, w którym zdarzył się wypadek powódki, a piąty raz w dniu wypadku. W każdym przypadku były to zwykłe śruby, zwykłe nakrętki - nie miały charakteru kontrującego.

Świadek P. B. uznał, iż instalowanie tego typu śrub to było przyczyną tego, że te śruby z nakrętkami same się odkręcały.

Początkowo huštawka nie była wadliwa, śruby zaczęły się odkręcać od około roku czasu przed wypadkiem powódki, tj. od 2014 r. (w chwili wypadku huštawka miał 9 lat). Wcześniej funkcjonowała prawidłowo.

Rok 2015 był wyjątkowo suchym rokiem, skurczyło się drewno będące konstrukcją huštawki i było widać, że drzewo skurczyło się przeciętnie o około 5-8 milimetrów. Dlatego śruba mocująca nie była dokręcona, pojawiał się luz wywołany tym skurczeniem się drewna. O tym wiedział świadek P. B. jako ślusarz. Nie był tym zaskoczony. Wręcz przyznał, iż

- dla niego to było normalne zjawisko jako ślusarza oraz
- instalowanie tego typu śrub to było przyczyną tego, że te śruby z nakrętkami bez funkcji kontrowania same się odkręcały.

P. B. w roku 2015 - przed wypadkiem powódki - czterokrotnie dokręcał śruby mocujące w tej huštawce. Jednak nie obawiał się wypadku swego dziecka na tym placu, gdyż jego córka korzystała z przedmiotowej huštawki w jego obecności. Zawsze miał przy sobie klucze i zawsze wcześniej sprawdzał, czy śruby były właściwie dokręcone. Jego córka dopiero wtedy bawiła się i to zawsze w jego obecności. Przeważnie klucze zabierał ze sobą na plac zabaw. Zresztą – jak dodał - mieszkał w odległości ok. 30 metrów od placu zabaw.

[dowody: k – 117v-188 oraz k – 353-354 zeznania świadka P. B.].

Świadek G. D. (1) był producentem huštawki, w związku z używaniem której wypadkowi uległa małaletnia powódka. Została wyprodukowana w okresie certyfikowania od 12. 06. 2006 r. do 11. 06. 2006 r. Nie produkował zawiesia, tj. części z łożyskiem, która umożliwia huštanie się. On kupował zawiesie i montował je wytwarzając huštawki. Producent tego zawiesia przewidywał mocowanie przy użyciu nakrętki samomocującej (kontruującej). CHpodziło o to, aby śruby nie mogły się same odkręcać, jeżeli były zastosowane właściwe. Te śruby były razem z nakrętkami samo kontruującymi, jeżeli nie było tych śrub z nakrętkami samo mocującymi (samo kontującymi) względnie śrub samokontruujących to oznaczało, że ktoś musiał te śruby odkręcać. Na zdjęciu k – 13 nie dostrzegł takich nakrętek. Skoro część huštawki leżała na ziemi jak na zdjęciu k – 13, to oznaczało jego zdaniem jako producenta, iż nie zastosowano nakrętki samomocującej (kontruującej). Ta nakrętka spełniała dokładnie taką samą rolę jak śruba kontruująca.

Świadek jednoznacznie stwierdził, iż wykluczył zaistnienie wypadku z udziałem powódki z powodu spróchniałej belki, albowiem doszłoby do pęknięcia belki, a nie do odkręcenia się śruby. Doszedł w końcu do konkluzji, iż brak przeglądów mógł mieć wpływ na to, że nie wykryto zastosowania niewłaściwych śrub.

[dowody: k – 329 – 331 oraz k – 332 – 334 zeznania świadka G. D. (2) oraz dokumenty dotyczące zasad bezpieczeństwa posługiwania się huštawką, na podstawie których świadek składał zeznania i je omawiał .]

Powódka na skutek zdarzenia doznała urazu podudzia lewego ze złamaniem trzonu kości piszczelowej. Powódce został założony gips od kostki po pachwinę, który powódka nosiła do 7 października 2015 r. W tym czasie powódka wymagała stałej opieki, była noszona na rękach przez rodziców do łazienki. Po zdjęciu gipsu powódka mogła poruszać się o kulach, ze wskazaniem, że przez pierwsze 1, 5 miesiąca ruch powódki winien być ograniczony do chodzenia do łazienki.

Do 31 października 2015 r. powódka wymagała opieki w przemieszczaniu, higienie, załatwianiu potrzeb fizjologicznych w wymiarze 4 godzin dziennie. Powódka zaprzestała chodzenia o kulach w ostatnim tygodniu listopada i od 4 grudnia 2015 r. chodziła sama do szkoły, kulejąc. Powódka przestała utykać w maju 2016 r.

A. S. po zdarzeniu odczuwała ból złamanej kończyny, przez co miewała problemy ze snem. W okresie do 5 dni po zdarzeniu dolegliwości bólowe miały u powódki duże natężenie. Powódka po kilku dniach od zdarzenia na zlecenie lekarza zażywała środki przeciwbólowe, które z czasem odstawiła.

Małoletnia powódka wraz z rodzicami jeździła do S. na wizyty kontrolne, które w pierwszym miesiącu leczenia odbywały się co dwa tygodnie, następnie przez okres 2 miesięcy co trzy tygodnie, natomiast w późniejszym okresie jeden raz w miesiącu, do zakończenia leczenia. Powódka została skierowana na zabiegi fizjoterapeutyczne w postaci ćwiczeń czynnych i masażu wirowego. Powódka uczestniczyła w dziesięciu zabiegach, które odbywała w T., w okresie od dnia 1 marca 2016 r. do dnia 14 marca 2016 r. Ostatecznie powódka zakończyła leczenie w dniu 23 marca 2016 r.

(dowody: wydruki zdjęć RTG k. 36-37, odpis książki przyjęć ambulatoryjnych Szpitala (...) Sp. z o.o. z dnia 27.08.2015 r. k. 74, odpis skierowania na zabiegi fizjoterapeutyczne z Wojewódzkiego Szpitala (...) w S. z dnia 25.11.2015 r. k. 75, odpis karty zabiegów fizjoterapeutycznych z Niepublicznego Zakładu (...) - Szukała z dni 01.03.2016 r. – 14.03.2016 r. k. 75, odpis informacji dla lekarza kierującego z Wojewódzkiego Szpitala (...) w S. z dnia 23.03.2016 r. k. 76, informacyjne przesłuchanie matki powódki k. 80v – 81, zeznania świadka G. S. k. 115v – 116, opinia biegłego ortopedy z dnia 30.04.2017 r. k. 186-188, opinia uzupełniająca biegłego ortopedy z dnia 30.06.2017 r. k. 232).

Stan zdrowia powódki znacznie utrudniał jej uczęszczanie do szkoły, wobec czego stwierdzono konieczność indywidualnego nauczania powódki w okresie od dnia 1 września 2015 r. do dnia 31 października 2015 r. O potrzebie dalszego indywidualnego nauczania orzeczono w dniu 30 października 2015 r., określając, iż stan zdrowia powódki w dalszym ciągu znacznie utrudnia jej uczęszczanie do szkoły i wskazując, że indywidualne nauczanie winno odbywać się w okresie od dnia 1 listopada 2015 r. do dnia 4 grudnia 2015 r.

(dowody: odpis zaświadczenia o stanie zdrowia ucznia z dnia 02.09.2015 r. k. 35, odpis Orzeczenia nr (...) z dnia 30.10.2015 r. k. 39)

Doznany przez powódkę uszczerbek na zdrowiu miał charakter trwały i wynosił 5% zgodnie z punktem 158a Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (tekst jednolity Dz. U. 2013, poz. 954).

Małoletnia powódka przez okres, gdy miała gips na nodze do pachwiny, to w ogóle nawet w mieszkaniu nie chodziła. Do toalety nosili ją rodzice. Później poruszała się za pomocą kul, lecz na początku lekarz kazał po zdjęciu gipsu przez okres 2 tygodni postępować z nią tak, jak z osobą, która by nadal miała gips na tej nodze, zakazała jej wówczas w ogóle stawania na tej nodze. Brała dość silne tabletki, a zażywała je wtedy, kiedy miała bardzo ostry ból. Na początku mocno cierpiała.

L. noga małoletniej powódki, która była złamana w wyniku zdarzenia opisanego w pozwie, nadal pobolewała powódkę po ciężkich ćwiczeniach, zwłaszcza po wf-ie – do dnia zamknięcia rozprawy.

Do dnia zamknięcia rozprawy powódka nie uskarżała się na inne dolegliwości, natomiast intensywne obciążanie wskazanej kończyny nadal powodowało okresowo ból podudzia o niewielkim nasileniu. Gdy powódka odczuwała mocny ból w nodze to jej matka starała się rozmasowywać tą nogę, stosując okłady i to pomagało. Ból się wtedy zmniejszał i z czasem zanikał. Był odczuwalny po założeniu okładu przez 30-60 minut.

W połowie trzonu piszczeli lewej powódki występowało słabo wyczuwalne zgrubienie kości. Powódka nie wymagała zmiany trybu życia, nie wystąpiły u niej także powikłania w postaci zaburzeń wzrostowych.

Małoletnia powódka korzystała ze zwolnienia lekarskiego po wypadku do końca roku szkolnego 2015/2016, to jest do czerwca 2016 roku. Gdy po wakacjach we wrześniu 2016 roku rozpoczęła naukę, to już normalnie podjęła ćwiczenia w ramach lekcji wf. Wykonywała od tego czasu wszystkie ćwiczenia, ale niektóre było jej trudno wykonać, np. skoki przez kozła, skok w dal, skok w wznwyż - wszystkie skoki, gdzie trzeba zakończyć skok staniem na nogi. Sprawiało to jej ból. Otrzymywała za tego typu ćwiczenia obniżone oceny w porównaniu do okresu przed wypadkiem, np. zamiast 6 otrzymywała 4. Skutki takiego skoku odczuwała później przez 2 -3 dni w postaci bólu, nie był to tak ostry ból, aby nie mogła chodzić, jednak ból ten odczuwała. Ból ten pojawiał się wtedy od czasu do czasu, nie miał charakteru ciągłego.

Małoletnie powódka nadrabiała oceny innymi ćwiczeniami, które wykonywała na wf-ie. Zależało jej na dobrych ocenach z wf-u. Czasami złościła się, że nie mogła wykonać ćwiczenia tak, jakby chciała.

Małoletnia powódka zaprzestała odczuwać jakiegokolwiek ograniczenia, jeżeli chodzi o rekreację poza lekcjami wf-u, typu jazda na rowerze, bieganie, pływanie.

Małoletnia powódka uczęszczała na lekcje języka kaszubskiego, w ramach których planowane były wycieczki regionalne do W., do G. i inne. Z powodu złamanej nogi nie pojechała na te wycieczki. Była z tego powodu zła.

Powódka do chwili zamknięcia rozprawy odczuwała strach i unikała zabaw na huśtawkach.

(dowody: informacyjne przesłuchanie matki powódki k. 80v – 81, zeznania świadka G. S. k. 115v – 116, opinia biegłego ortopedy z dnia 30.04.2017 r. k. 186-188, opinia uzupełniająca biegłego ortopedy z dnia 30.06.2017 r k. 232, zeznania przedstawicielki ustawowej małoletniej powódki T. S. (1) k – 343 - 344).

Plac zabaw przy ul. (...) w T. stanowił własność Gminy T., a więc był elementem mienia komunalnego Gminy T., która odpowiadała za użytkowanie urządzeń na tym placu zabaw. Plac zabaw nie posiadał regulaminu korzystania ani opiekuna nadzorującego w czasie korzystania przez osoby trzecie. Gmina T. nie posiadała książki obiektu dla przedmiotowego placu.

(dowód: pismo Gminy T. z dnia 23.09.2015 r., k. 97.

Huśtawka, z której spadła powódka, to dwuosobowa huśtawka łańcuchowa. Z. huśtawki to część wyposażona była w łożysko, umożliwiające huśtanie się. Mocowane było za pomocą śruby z nakrętką samomocującą (kontruującą). Zastosowana nakrętka miała na celu zapobieżenie odkręceniu się zawiesia, tym samym spełniała taką rolę jak śruba kontruująca. Huśtawka została umieszczona na placu zabaw przy ulicy (...) w T. jako nowa w 2006 r. Została wówczas nabyta na własność przez Gminę T.

(bezsporne).

Producentem huśtawki był G. D. (1), prowadzący od 2003 r. przedsiębiorstwo (...), które nie produkowało jednak zawiesia. Producent huśtawki posiadał w chwili wyprodukowania huśtawki dla Gminy T. Certyfikat zgodności Nr 124/06, wystawiony przez (...) Sp. z o.o. w W., zgodnie z którym huśtawka spełniała wymagania bezpieczeństwa zawarte w zgodne z polskimi i europejskimi normami PN i EN: PN- (...) -1:2001, PN- (...) -2:2001, PN- (...) -7:2000, PN- (...) :2000. Certyfikat potwierdzał zgodność wyrobu z wymaganiami właściwych norm. Certyfikat nadawał producentowi prawo do oznaczania w okresie od 12 czerwca 2006 r. do 11 czerwca 2009 r. Upływ terminu certyfikacji zobowiązywał producenta do odpłatnego przedłużenia okresu certyfikacji, nie miał jednak wpływu na sytuację prawną dotyczącą przedmiotowej huśtawki, wyprodukowanej jeszcze w okresie certyfikacji. Przedsiębiorstwo (...) dokonał przedłużenia ważności certyfikatu na opisaną huśtawkę.

Producent huśtawki złożył Deklarację zgodności, zaświadczając, iż produkty oferowane przez przedsiębiorstwo (...) w G. są zgodne z polskimi i europejskimi normami PN i EN, opracowanymi przez Polski Komitet Normalizacyjny. Producent wskazał, iż chodzi o normy: PN- (...) -1, PN- (...) -2, PN- (...) -3, PN- (...) -4, PN- (...) -5, PN- (...) -6, PN- (...) -7 oraz PN- (...). Normy dotyczą wyposażenia placów zabaw i bezpieczeństwa ich użytkowania. Nadto producent

zaświadczył, że do produkcji przedsiębiorstwo wykorzystuje materiały posiadające certyfikaty bezpieczeństwa użytkowania.

(dowody: deklaracja zgodności k. 96, certyfikat zgodności Nr 124/06 k. 106, pismo (...) z dnia 21.02.2017 r. k. 155, pismo Gminy T. z dnia 26.05.2017 r. k. 200, pismo (...) z dnia 14.08.2017 r. k. 281, zeznania świadka G. D. (1) k. 329-331.

Do każdej faktury - wystawionej za zakup produktów, wyprodukowanych w przedsiębiorstwie (...) w G. - dołączana była Instrukcja konserwacji i eksploatacji dotycząca wyposażenia placów zabaw. Zgodnie z Instrukcją aktualną w latach 2006 – 2009 na placach zabaw winny być przeprowadzane kontrole:

- regularna przez oględziny,
- kontrola funkcjonalna oraz
- coroczna kontrola podstawowa.

Wszystkie kontrole winny być przeprowadzane na koszt nabywcy przez nabywcę - bądź przedsiębiorstwo lub osobę fizyczną przez niego uprawnioną.

Regularna kontrola przez oględziny winna być przeprowadzana standardowo raz na tydzień, a na placach zabaw o podwyższonym ryzyku nawet codziennie, zależnie od intensywności użytkowania placów lub narażenia na akty wandalizmu. **Kontrola przez oględziny ma na celu umożliwienie ujawnienia zagrożeń mogących być skutkiem wandalizmu, zużycia lub warunków pogodowych.**

Kontrola funkcjonalna jest kontrolą bardziej szczegółową niż regularna przez oględziny, a jej przeprowadzanie powinno następować w odstępach trzech miesięcy. Celem kontroli funkcjonalnej jest sprawdzenie funkcjonalności i stabilności sprzętu oraz przebadanie stopnia jego zużycia. Kontrola ta obejmuje m.in. sprawdzenie łożyskowania w huśtawkach, karuzelach – **ewentualne dokręcenie śrub**, sprawdzenie luzów i płynności pracy łożysk.

Coroczna kontrola podstawowa ma na celu dokonanie ogólnej oceny **stopnia bezpieczeństwa** wyposażenia i stanu fundamentów powierzchni. Coroczna kontrola ma najszerszy zakres i winna być przeprowadzana co 12 miesięcy.

Wytyczne dotyczące kontroli urządzeń na placach zabaw pozostawały aktualne także w świetle Instrukcji obowiązującej w dniu zdarzenia opisanego w pozwie z udziałem małoletniej.

Egzemplarz Certyfikatu oraz Instrukcji otrzymała także Gmina T. wraz z fakturą za opisaną huśtawkę, na której w czasie zdarzenia bawiła się powódka.

(dowody: pismo G. D. (1) k. 158, Instrukcja konserwacji i eksploatacji dotycząca wyposażenia placów zabaw na lata 2006-2009 k. 158-159, Instrukcja konserwacji i eksploatacji dotycząca wyposażenia placów zabaw obecnie obowiązująca k. 326-327, zeznania świadka G. D. (1) k. 329-331, zeznania świadka S. C. (1) k. 331-333).

Przed zdarzeniem Gmina T. dokonywała corocznych kontroli placów zabaw znajdujących się na terenie Gminy w zasadzie pozornych. Nie sprawdzano stanu śrub. Natomiast **kontrole codzienne oraz kontrole funkcjonalne nie były przeprowadzane**. Działania Gminy związane z konserwacją urządzeń do zabawy miały jedynie charakter interwencyjny - po otrzymaniu zgłoszenia o nieprawidłowościach (choć nie zawsze reagowano jak niżej ustalono – por. zeznania S. S., P. B. czy także S. C. k - 333). Wówczas pracownicy Urzędu Gminy dokonywali oględzin danego urządzenia i podejmowali decyzje o ewentualnych naprawach post factum.

Kontrole placu zabaw przy ul. (...) były przeprowadzane w sposób pobieżny, a prace konserwujące ograniczały się do impregnowania drewnianych części urządzeń a także utrzymywania czystości na placu zabaw. Przed zdarzeniem

kontrola wspomnianego placu miała miejsce wiosną 2015 r. **Gmina nie prowadziła żadnej dokumentacji dotyczącej kontroli placów zabaw ani serwisu pogwarancyjnego opisywanej huśtawki**

(dowody: pisma Gminy T. z dnia 23.09.2015 r. k. 97, z dnia 17.01.2017 r. k. 105, z dnia 26.05.2017 r. k. 200 oraz z dnia 24.10.2017 r. k. 312, zeznania świadka P. B. (1) k. 117v, zeznania świadka J. K. k. 250, zeznania świadka S. C. (1) k. 331.

W dniu 20 września 2011 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w B. przeprowadził kontrolę stanu technicznego urządzeń na placu zabaw przy ulicy (...) w T.. W trakcie kontroli na placu zabaw znajdowały się urządzenia w postaci piaskownicy, karuzeli tarczowej, huśtawki podwójnej, dwóch bramek, huśtawki ważkiej, jeżdźalni i ławki. Przedstawiono atesty dopuszczające wymienione urządzenia do użytkowania – dalszej eksploatacji.

Urządzenia mieszczące się na placu zabaw przy ulicy (...) w T. nie były nigdy poddane kontroli co do stanu technicznego Urzędu Dozoru Technicznego Oddziału w K., do którego właściwości terenowej należy Gmina T..

(dowód: pismo (...) w B. z dnia 26.05.2017 r. k. 198, pismo UDT O/K. z dnia 25.05.2017 r. k. 202)

Przed zaistniałym zdarzeniem plac zabaw przy ulicy (...) w T. był zaniedbany. Śruby mocujące łańcuch opisywanej huśtawki niejednokrotnie odkręcały się. Znajdujące się tam urządzenia jak karuzela i piaskownica były zniszczone, a drewniane ogrodzenie na placu zabaw było połamane. Nadto z ogrodzenia wystawały gwoździe.

(...) zgłaszali usterki dotyczące urządzeń znajdujących się na placu zabaw przy ulicy (...), niemniej zgłoszenia te były bezskuteczne.

(dowody: fotografia k. 12, zeznania świadka S. S. (1) k. 117, zeznania świadka P. B. (1) k. 117v-118, k – 353-354].

W dniu zdarzenia, lecz już po jego zajściu, mieszkaniec T., P. B. (1), zauważył odkręcony od huśtawki łańcuch i ponownie przykręcił śrubę z łańcuchem do drewnianej belki, nie mając świadomości, że wcześniej z huśtawki tej spadła powódka. P. B. (1) latem 2015 r. **czterokrotnie** wcześniej dokręcał wskazaną śrubę, gdyż ta luzowała się. Pracownicy Urzędu Gminy T., S. C. (1) i A. L., po otrzymaniu informacji o zdarzeniu i po naprawieniu huśtawki przez P. B. (1), udali się na plac zabaw, gdzie stwierdzili, że śruba została już naprawiona, a sama huśtawka jest w dobrym stanie.

W listopadzie 2015 r. opisywana huśtawka została zabrana z placu zabaw przy ul. (...), celem dokonania prac konserwacyjnych. Huśtawkę zwrócono po dokonaniu wymiany słupów podtrzymujących huśtawkę oraz tych, na których huśtawka wisiała, łańcuchów, śrub łączących łańcuch z poprzeczną belką. Dokonano także prac konserwacyjnych na pozostałych urządzeniach znajdujących się na placu zabaw.

(dowody: przesłuchanie informacyjne matki powódki k. 81, przesłuchanie świadka G. S. k. 116, przesłuchanie świadka K. L. k. 116v – 117, przesłuchanie świadka P. B. (1) k. 117v – 118, pismo Gminy T. z dnia 21.02.107 r. k. 150, zeznania świadka S. C. (1) k. 338).

Gmina T. zawarła z pozwanym umowę ubezpieczenia, potwierdzoną polisą z dnia 14 stycznia 2015 r numer (...), zgodnie z którą pozwany w zakresie odpowiedzialności cywilnej właściciela i zarządcy placu zabaw zobowiązany był wypłacić należne odszkodowanie w razie zajścia zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową. Okres ubezpieczenia strony zastrzegły od dnia 23 stycznia 2015 r. do dnia 22 stycznia 2016 r.. Zdarzenie – opisane w pozwie - miało miejsce w tym okresie

(dowód: kserokopia polisy nr (...), k. 94, dokumenty w aktach szkody pozwanego k - 257).

Decyzją z dnia 30 września 2015 r. pozwany odmówił uznania odpowiedzialności za zgłoszone przez powódkę roszczenie następstw upadku z huśtawki na placu zabaw przy ul. (...) w T.. Pozwany wskazał, iż ubezpieczona Gmina oświadczyła o staranności w utrzymaniu placu zabaw poprzez przeprowadzane przeglądy, a ponadto wskazana huśtawka jest produktem spełniającym normy bezpieczeństwa potwierdzonym certyfikatem, w związku z czym nie ma podstaw do uznania odpowiedzialności ubezpieczeniowej pozwanego.

(dowód: odpis decyzji T.U.W. (...) z dnia 30.09.2015 r., k. 38, dokumenty w aktach szkody pozwanego k - 257).

**Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Podstawą roszczenia w niniejszej sprawie jest art. 822 § 1 k.c. i art. 434 k.c. oraz art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. oraz w związku z zawartą umową ubezpieczenia przez sprawcę czynu niedozwolonego w pozwanym ubezpieczycielem, tj. w związku z postanowieniami umowy ubezpieczenia, potwierdzonej polisą z dnia 14 stycznia 2015 r., numer (...) przy zastosowaniu art. 471 § 1 k.c. i z art. 27 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Na mocy § 4 przywołanego przepisu uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Z art. 822 § 1 k.c. wynikają dwie zasadnicze konsekwencje: po pierwsze, źródłem odpowiedzialności ubezpieczyciela może być wyłącznie to spośród zdarzeń objętych odpowiedzialnością cywilną osoby objętej ubezpieczeniem, które mieści się w zakresie podmiotowych, przedmiotowych, czasowych, kwotowych i terytorialnych granic ochrony ubezpieczeniowej wynikających z umowy ubezpieczenia; po drugie, warunkiem powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela jest zaistnienie stanu odpowiedzialności cywilnej osoby objętej ubezpieczeniem.

Stosownie zaś do treści art. 444 § 1 k.c. W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Z kolei na mocy art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Art. 444 k.c. reguluje kwestię naprawienia szkody na osobie, obejmującego tylko elementy majątkowe tej szkody. Ustawodawca nie uregulował w komentowanym przepisie w sposób samoistny i odrębny przesłanek owej odpowiedzialności odszkodowawczej, co oznacza, biorąc zwłaszcza pod uwagę wykładnię systemową, iż została ona poddana ogólnym regułom odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych. Dlatego też warunkiem skutecznego domagania się naprawienia szkody na osobie (oprócz faktu jej wyrządzenia) jest związek przyczynowy pomiędzy określonym faktem, z którym norma prawna wiąże obowiązek odszkodowawczy a szkodą, pojmowaną w omawianym przypadku jako uszczerbek majątkowy.

Z kolei przepis art. 445 k.c. odnosi się do naprawienia uszczerbków niemajątkowych. Zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych (szkody niemajątkowej), oczywiście w takim zakresie, w jakim taka rekompensata, ze względu na szczególny charakter tych dóbr, jest możliwa za pomocą świadczeń pieniężnych. Przesłanki do wystąpienia z roszczeniem o zadośćuczynienie pieniężne są w zasadzie analogiczne jak przesłanki dochodzenia naprawienia szkody majątkowej. Wynika to z faktu, iż przepisy regulujące kwestie zadośćuczynienia nie wprowadzają odrębnych przesłanek uzasadniających domaganie się tegoż zadośćuczynienia. Stąd też powszechnie się przyjmuje, że w tym zakresie należy odwołać się do ogólnych podstaw odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych (A. Cisek, W. Dubis, Art. 444 i Art. 445 [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 8, Warszawa 2017, Legalis).

Adresatem świadczenia odszkodowawczego jest osoba trzecia, która doznała uszczerbku majątkowego lub niemajątkowego, jakkolwiek samo zdarzenie wyrządzające szkodę obciąża ubezpieczonego a nie ubezpieczyciela.

Ubezpieczyciel staje się zobowiązanym wobec poszkodowanego z racji wiążącej go umowy z ubezpieczającym (wyrok SN z 15.09.2004 r., II CK 372/03, LEX 146326).

Z powyższych wywodów wynika, że aby wykazać odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego konieczne było zaistnienie po stronie Gminy T., będącej ubezpieczoną u pozwanego, odpowiedzialności cywilnej. Jako podstawę prawną przyjęcia odpowiedzialności Gminy powódka podaje art. 434 k.c.

Na mocy art. 434 k.c. za szkodę wyrządzoną przez zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części odpowiedzialny jest samoistny posiadacz budowli, chyba że zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części nie wynikało ani z braku utrzymania budowli w należyłym stanie, ani z wady w budowie.

Kodeks cywilny nie zawiera definicji budowli. Sens przepisu art. 434 k.c. uzasadnia definiowanie tego terminu zgodnie z jego znaczeniem w języku powszechnym, a więc jako stworzoną przez człowieka konstrukcję techniczną, która jest połączona z gruntem. Pojęcie budowli obejmuje zatem nie tylko budynki, o dowolnym przeznaczeniu, lecz także inne obiekty i urządzenia naziemne (np. mosty, wiadukty, maszty i słupy, mury, balustrady, zapory wodne), jak i podziemne (np. garaże, tunele, studnie). Mogą to być również obiekty wznoszone jako urządzenia trwałe lub czasowe. W ustaleniu, czy dany obiekt stanowi budowlę w rozumieniu art. 434 k.c. pomocna będzie z pewnością ustawa z dnia 7 lipca 1994r. – Prawo budowlane (Dz. U. Nr 89, poz. 414 ze zm., dalej: PrBud). Ustawa ta rozróżnia pojęcie budynku i budowli, które mieszczą się w ogólnej kategorii obiektów budowlanych (art. 3 pkt 1 PrBud). Można przyjąć, iż budowlą w rozumieniu k.c. jest obiekt budowlany w rozumieniu PrBud, a zatem:

1. budynek, czyli obiekt budowlany, który jest trwale związany z gruntem, wydzielony z przestrzeni za pomocą przegród budowlanych oraz posiada fundamenty i dach (art. 3 pkt 2 PrBud),
2. budowla, czyli każdy obiekt budowlany niebędący budynkiem lub obiektem małej architektury, jak: obiekty liniowe, lotniska, mosty, wiadukty, estakady, tunele, przepusty, sieci techniczne, wolno stojące maszty antenowe, wolno stojące związane z gruntem tablice reklamowe i urządzenia reklamowe, budowle ziemne, obronne (fortyfikacje), ochronne, hydrotechniczne, zbiorniki, wolno stojące instalacje przemysłowe lub urządzenia techniczne, oczyszczalnie ścieków, składowiska odpadów, stacje uzdatniania wody, konstrukcje oporowe, nadziemne i podziemne przejścia dla pieszych, sieci uzbrojenia terenu, budowle sportowe, cmentarze, pomniki, a także części budowlane urządzeń technicznych (kotłów, pieców przemysłowych, elektrowni jądrowych i innych urządzeń) oraz fundamenty pod maszyny i urządzenia, jako odrębne pod względem technicznym części przedmiotów składających się na całość użytkową (art. 3 pkt 3 PrBud),
3. obiekt małej architektury, czyli niewielkie obiekty, a w szczególności:
  - a) kultu religijnego, jak: kapliczki, krzyże przydrożne, figury;
  - b) posągi, wodotryski i inne obiekty architektury ogrodowej;
  - c) użytkowe służące rekreacji codziennej i utrzymaniu porządku, jak piaskownice, **huśtawki**, drabinki, śmietniki (art. 3 pkt 4 PrBud).

Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części, ukształtowana została **na zasadzie ryzyka**. Dla przypisania odpowiedzialności samoistnemu posiadaczowi nie jest istotne, czy ponosi on winę za powstanie szkody. Poszkodowany nie musi wskazywać przyczyn zawalenia się budowli lub jej części. Artykuł 434 k.c. statuuje **domniemanie prawne** wzruszalne, iż przyczyną zawalenia się budowli lub odpadnięcia jej części było niewłaściwe utrzymanie budynku lub wady w konstrukcji. Za te okoliczności samoistny posiadacz budynku odpowiada w sposób absolutny. Samoistny posiadacz nie może się więc bronić dowodem, iż nie ponosi odpowiedzialności za zły stan budowli albo wady w jej budowie, nawet jeśli przy dochowaniu najwyższej staranności nie mógłby im zapobiec. Nie wyłącza odpowiedzialności samoistnego posiadacza także fakt, iż konserwację budynku zlecił fachowcowi. Posiadaczem samoistnym rzeczy jest ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel – (definicja

ustawowa z art. 336 k.c.). Skoro Gmina T. była właścicielem terenu i huštawki, to tym samym z mocy prawa odpowiadała na zasadzie ryzyka z mocy ww. art. 434 k.c. za funkcjonowanie urządzenia postaci huštawki.

E. samoistnego posiadacza budowli ( w tej sprawie właściciela Gminy T., a tym samym pozwanego) mogła iść w dwóch kierunkach:

- albo wykaże on, iż budowla była w należywym stanie i nie miała wad w budowie,
- albo też wykaże brak adekwatnego związku przyczynowego między złym stanem budowli lub jej wadami a powstaniem szkody (M. Kondek, Art. 434 [w:] K. Osjada (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 17, Warszawa 2017, Legalis; Olejniczak, Adam. Art. 434. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna. Wyd. II. LEX, 2014).

Samo zdarzenie i jego okoliczności są bezsporne. Przebieg zdarzenia Sąd ustalił w oparciu o całość zeznań przedstawicielki ustawowej małoletniej powódki T. S. (1) (to co pierwotnie mówiła informacyjnie podtrzymała w całości jako swoje zeznanie k – 343-344 oraz k – 80-81v ) oraz świadków, zwłaszcza K. L. i S. S. (1), które bezpośrednio obserwowały jak łańcuch huštawki zrywa się, a małoletnia powódka upada. Sąd uznał zeznania T. S. (2) oraz świadków za wiarygodne i spójne. Uzupełniały się. Pozwany w żaden sposób nie kwestionował ustalonego przebiegu zdarzeń w oparciu o fakty przytoczone w tych zeznaniach, ani następstwa wypadku opisane przez przedstawicielkę ustawową małoletniej powódki T. S. (1), której zeznania były obszernie, szczegółowe i rzetelne, a zachowanie w trakcie składania zeznań ( w tym jeszcze w trakcie jako pierwotnie informacyjnego słuchania) potwierdzały to w ocenie Sądu Rejonowego w zupełności.

Zeznania świadków P. B. i G. D. nie zostały podważone w tym procesie. Co do kwestii śrub nawet spójnie się uzupełniały. Dlatego Sąd Rejonowy w pełni dał im wiarę. Wynikała z nich konkluzja, iż od 2006 r. do 2014 r. nie było awarii huštawki, że śruby odkręcać się zaczęły dopiero w 2015 r. albowiem ktoś zamienił nakrętki samokontrujące na zwykłe, a Gmina T. – jako właściciel i jedyny dysponent placu zabaw – nie zauważyła tego albowiem nie przeprowadzała żadnych wymaganych przeglądów tej huštawki. W szczególności na to wskazują zeznania S. C. (1), kierownika Referatu (...) w Urzędzie Gminy w T., który wprost to przyznał jako osoba odpowiedzialna bezpośrednio z ramienia (...) za ten konkretny plac zabaw [ k – 331- 333], tj. brak wymaganych kontroli, a więc i brak dokumentacji kontrolnej, a także brak informowania go przez innych pracowników U. G. w T. o skargach mieszkańców. Nie było żadnych podstaw, aby odmówić wiarygodności tego świadka. Nie podniesiono żadnego zarzutu wobec jego zeznań. Sąd rejonowy dał więc wiarę tym zeznaniom zważywszy, iż widać było że zeznania składał szczerze, ze skruchą. Sąd rejonowy odniósł wrażenie, iż świadek ten zdał sobie sprawę z konsekwencji zaniechań i poczuwał się do odpowiedzialności w przeciwieństwie do Wójta Gminy T..

Sąd podzielił pogląd małoletniej powódki, iż w niniejszej sprawie kwestię odpowiedzialności Gminy T. należało rozpatrywać pod kątem art. 434 k.c. Huštawka była wprawdzie elementem nietrwale związanym z gruntem, którego usunięcie bądź przeniesienie było względnie łatwe, niemniej jednak huštawka bezsprzecznie stanowiła wytwór człowieka połączony z gruntem choćby nawet nietrwale. Również w świetle jasno określonego w art. 3 pkt 4 PrBud charakteru tegoż urządzenia należało uznać, iż huštawka stanowiła budowlę w rozumieniu art. 434 k.c. Niewątpliwie oderwanie się łańcucha mocującego siedzisko huštawki na skutek wadliwości śruby mocującej musiało stanowić także oderwanie się części budowli w myśl art. 434 k.c. Jak przyjmuje się bowiem w doktrynie i orzecznictwie, oderwanie jest związane z naruszeniem spójności połączeń z pozostałymi częściami budowli (tak G. Bieniek, w: G. Bieniek, Komentarz KC, t. 1, 2007, s. 379; podobnie też SN w wyr. z 14.10.1955 r., III CR 1168/54, OSN 1956, Nr 3, poz. 79, czy w wyr. z 22.11.1985 r., II CR 378/85, OSP 1986, Nr 7, poz. 146).

Odpowiedzialność Gminy T. z art. 434 k.c. należało określić jako oczywistą. Gmina T. była dysponentem jako właściciel wskazywanej w toku postępowania huštawki. Okoliczności te były bezsporne, nadto przyznane przez samą Gminę.

Należało także podzielić stanowisko strony powodowej, iż nawet w wypadku rozpatrywania żądania pozwu poprzez odpowiedzialność na zasadzie winy (art. 415 k.c.), to odpowiedzialność Gminy T. za zaistnienie zdarzenia by była oczywista z powodu rażącego niedbalstwa.

W ocenie Sądu ani pozwany, ani sama Gmina T. nie wykazali w dostateczny sposób, że zaistniała co najmniej jedna z dwóch ww. przesłanek egzoneracyjnych mając na uwadze, iż chodziło u huśtawkę 9-cio letnią w dniu zdarzenia, która nie była poddawana wymaganym przeglądom jak wyżej to ustalono.

W toku postępowania zostało udowodnione jedynie to, że zaistniałe zdarzenie nie jest wynikiem pierwotnej wady w budowie. Producent zakupionej przez Gminę T. huśtawki posługiwał się certyfikatem wystawionym przez (...) Sp. z o.o. w W. i poświadczającym zgodność produktu z wymaganiami właściwych norm. Wszystkie przedłożone dokumenty na tę okoliczność, jak odpis Certyfikatu Nr 124/06, Deklaracja zgodności wystawiona przez producenta oraz pisma (...) Sp. z o.o. Sąd uznał za rzetelne i w pełni wiarygodne. Istotną była także wskazana przez Gminę T. okoliczność, iż przedmiotowa huśtawka została zakupiona jako nowa. To niewątpliwie świadczyło o tym, że produkt ten został dopuszczony do użytku jako w pełni sprawny i bezpieczny.

Z kolei w kwestii utrzymywania przez Gminę T. wskazanej huśtawki w należyтым stanie, pozwany ograniczył się głównie do oświadczeń składanych przez samą Gminę, a te należy jednoznacznie ocenić jako zdawkowe. Ani pozwany, ani ubezpieczona u pozwanego Gmina T. nie dołożyli żadnych starań, aby w sposób wyczerpujący wykazać, że regularnie nadzorowali huśtawkę umiejscowioną na placu zabaw przy ulicy (...). Gmina T. podnosiła, że dokonywała bieżących kontroli placów zabaw, nie określiła jednak jednoznacznie, jak częste są te kontrole i jakie ewentualne działania są podejmowane w celu naprawy i konserwacji danych urządzeń. Jednocześnie Gmina nie dysponowała do zamknięcia rozprawy żadną dokumentacją w tym zakresie. Bezsprzecznie należało wskazać, że Gmina T. nie wywiązywała się tym samym z ciężącego na niej obowiązku przeprowadzania kontroli regularnej przez oględziny, funkcjonalnej oraz kompleksowej corocznej kontroli podstawowej. Gmina T. miała wiedzę odnośnie tego, jakie powinna przeprowadzać kontrole oraz jaka winna być ich częstotliwość. Wszystkie niezbędne informacje, wiążące Gminę jako nabywcę huśtawki, zostały przekazane przez producenta wraz z fakturą – por. co najmniej zeznania P. B. (1), G. D. (1), S. C. (1).

Sąd przesłuchał w charakterze świadka J. K., pełniącego funkcję Wójta Gminy T.. Świadek ten także przyznał, że nie były wykonywane codzienne kontrole opisywanej huśtawki, a przeprowadzane prace remontowe miały charakter interwencyjny. Sam Wójt wręcz stwierdził, iż Gmina T. „**na pewno ponosi odpowiedzialność**” za zaistniałe zdarzenie co do zasady (k. 250). Nie zgodził się jedynie z określoną wysokością zadośćuczynienia, a potem jak gdyby zmienił zdanie. Był niejednoznaczny i dlatego jego zeznaniom można było dać wiarę tylko takim zakresie, w jakim zostały potwierdzone innymi dowodami. Był bowiem osobiście zainteresowany rezultatem postępowania albowiem dotyczyło ono badania, czy to właśnie on – jako zarządzający jednoosobowo mieniem gminnym – nie popełnił wieloletniego błędu, którego konsekwencją było zdarzenie z udziałem powódki, opisane w pozwie.

Zgodnie z art. 11a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym organem gminy był m. in. wójt. Do zadań wójta, na mocy art. 30 ust. 2 pkt 3 wspomnianej ustawy należało w szczególności m.in. gospodarowanie mieniem komunalnym. W rozumieniu przytoczonej ustawy mieniem komunalnym była własność i inne prawa majątkowe, należące do poszczególnych gmin i ich związków oraz mienie innych gminnych osób prawnych, w tym przedsiębiorstw, zaś wójt jednoosobowo składał oświadczenie woli w zakresie zarządu mieniem (art. 43 i art. 46 ust. 1 tej ustawy).

Huśtawka znajdująca się na placu zabaw, położona na nieruchomości, należącej do Gminy, stanowiła mienie Gminy zarówno w rozumieniu Kodeksu cywilnego jak i ustawy o samorządzie gminnym. Wójt był więc osobą odpowiedzialną za stan techniczny wskazanego urządzenia. W ocenie Wójta Gminy prace wykonywane na placach zabaw były wystarczające do tego, aby stwierdzić, że zaistniałe zdarzenie miało charakter „nieszczęśliwego wypadku”, a sam stopień odpowiedzialności Gminy był trudny do określenia. W ocenie Sądu Rejonowego taka postawa Wójta, jako

osoby sprawującej z mocy ustawy bezpośredni nadzór nad mieniem gminy, była nie do przyjęcia i jedynie pogłębiała przekonanie Sądu o lekceważeniu przez Gminę wyraźnie określonych obowiązków.

Kluczowych informacji potwierdzających zaniedbania Gminy T. dostarczył świadek S. C. (1), zatrudniony w Urzędzie Gminy T. na stanowisku Kierownika Referatu (...). Świadek zeznał, co następuje:

- „co roku przeprowadzamy konserwację placów zabaw na terenie całej gminy”,
- „urządzenia te głównie są urządzeniami drewnianymi i co roku konserwujemy je środkami do konserwacji drewna zatrudniając pracowników w ramach prac interwencyjnych lub publicznych. Ta konserwacja polega tylko na tym”,
- „ludzie ci zgłaszają wszelkie uszkodzenia elementów do mnie”,
- „Gdy przyjechałem na miejsce, to huśtawka ta była w stanie według mnie dobrym”,
- „przeglądy powinny być czynione przez osoby z uprawnieniami budowlanymi. W naszej Gminie nikt takich przeglądów nie dokonywał. Dlatego u nas nie ma żadnych protokołów przeglądów”,
- „nie potrafię odpowiedzieć dlaczego nie wykonywaliśmy przeglądów jak opisał przed chwilą producent, oraz że nie sporządzaliśmy protokołów”,
- „ja przyznaję, że brak było przeglądów i że to mogło przyczynić się do zdarzenia jakie miało miejsce z udziałem małoletniej powódki”,
- „być może ktoś zgłaszał do gminy informację o uszkodzeniach, ale do mnie to nie dotarło”.

Zeznania świadka Sąd ocenił jako wiarygodne, złożone spontanicznie według najlepszej wiedzy. Można było wyraźnie odczuć, iż składał je z ubolewaniem. Ze wszystkich przytoczonych wyżej twierdzeń ukształtował się dostatecznie jednoznaczny obraz szeregu zaniedbań po stronie Gminy T., która nie przeprowadzała w sposób należyty żadnej z obligatoryjnych kontroli wskazanej przez producenta. Opisywana przez świadka „konserwacja” stanowiła jedynie zabieg prowizoryczny, nadto przeprowadzany przez osoby nieposiadające stosownych uprawnień budowlanych. Świadek S. C. (1) w sposób bezpośredni wskazał, że odświeżano jedynie drewniane części urządzeń służących do zabawy, zaś same prace były przeprowadzane jedynie w sytuacjach, gdy ktoś zgłosił istniejącą już awarię – post factum. Brak dokumentacji w przedmiocie kontroli placu zabaw przy ul. (...) był z kolei konsekwencją tego, że kontrole te po prostu nie miały miejsca. Faktyczne zainteresowanie stanem technicznym urządzeń umieszczonych na placu zabaw przy ul. (...) wykazała dopiero po zaistniałym wypadku oraz przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczyciela.

Nadto nasuwał się - jako oczywisty - wniosek, że komunikacja pomiędzy pracownikami Urzędu Gminy T., podległemu Wójtowi, funkcjonowała źle albo w ogóle nie funkcjonowała. Kierownik jednostki odpowiedzialnej za utrzymanie w należyтым stanie urządzeń na placu zabaw nie posiadał żadnej wiedzy:

- odnośnie ustalonej okoliczności,
- czy były w ogóle wcześniej zgłaszane jakieś usterki opisywanej huśtawki i na czym te usterki miałyby polegać.

To świadczyło o tym, że kwestia bezpieczeństwa tego rodzaju urządzeń dla odpowiedzialnych pracowników Gminy T. miała charakter drugorzędny, a deklaracje Gminy odnośnie dbałości o stan opisywanej huśtawki pozostały gołosłowne.

Odnosząc się do oględzin placu zabaw dokonanych przez świadka S. C. (1) po zaistniałym zdarzeniu należy stwierdzić, iż oględziny te miały miejsce już po dokręceniu śruby przez P. B. (1). Świadek S. C. (1), nie będąc osobą posiadającą odpowiednie uprawnienia i umiejętności, błędnie ocenił, że przedmiotowa huśtawka jest już w pełni sprawna i nie

poczynił dalszych starań o wyjaśnienie przyczyn wcześniejszego zerwania łańcucha huštawki, co również świadczyło o lekceważącym traktowaniu przez Gminę T. ciężących na niej obowiązków.

Wszystkie przedstawione informacje w zakresie konserwacji urządzeń na (...) oraz oględzin placu zabaw przy ul. (...) w dniu zdarzenia uzupełniały zeznania świadków A. L. i S. W., które Sąd ocenił jako wiarygodne, choć drugorzędne w niniejszej sprawie [ k 333 – 334]. Jedynie z zeznań świadka A. W.-L. wynikało - podobnie wypowiedział się S. C. - że dopiero na drugi dzień po zdarzeniu przekonano się, iż śruby były dokręcone prawidłowo – a jak ustalono ponad wszelką wątpliwość – świadek B. dokręcał zwykle (niesaomokontruujące) śruby ze zwykłymi nakrętkami, a również niesamokontruującymi. Tego jednak faktu (rodzaj śrub i nakrętek) nie potrafili ustalić przedstawiciele Gminy T., którzy dzień po zdarzeniu przyjechali na plac zabaw, aby skontrolować stan huštawki (kierownik referatu, kierowca oraz konserwator).

W trakcie rozprawy w dniu 7 listopada 2017 r. zeznający w charakterze świadka producent przedmiotowej huštawki G. D. (1) stwierdził, iż zaistniały wypadek nie był bezpośrednio spowodowany brakiem przeglądów, gdyż możliwa była sytuacja, że przegląd zostanie wykonany rano, a ktoś złośliwy odkręci śrubę mocującą w godzinach późniejszych. Z twierdzeniem świadka nie sposób się zgodzić. Przyjęcie takiego toku rozumowania poddawałoby w wątpliwość celowość sporządzania i dostarczania nabywcom szczegółowych instrukcji dotyczących wykonywania kontroli i egzekwowania wynikających z tych instrukcji obowiązków, a także wykonywania ww. przez tego samego świadka okresowych ww. kontroli. Dokonywanie szczegółowego sprawdzania stanu technicznego huštawki miało na celu zminimalizowanie leżącego po stronie Gminy ryzyka tak, aby korzystanie z urządzeń na placu zabaw było możliwie jak najbardziej bezpieczne (ograniczenie ryzyka). Wreszcie świadek sam przyznał, że właściwe śruby zastosowane w huštawce w zasadzie nie mogłyby samoczynnie się odkręcać, powodując oderwanie łańcucha. Okoliczności zaistniałego zdarzenia prowadziły zdaniem świadka do wniosku, że zastosowano niewłaściwe śruby bądź, że osoba trzecia zastąpiła fabrycznie zastosowane śruby innymi, nie spełniającymi swojej roli. Po dokonaniu tych rozważań świadek podał, że brak przeglądów mógł mieć jednak wpływ na to, że nie wykryto zastosowania w opisywanej huštawce niewłaściwych śrub ( przede wszystkim z nakrętką kontruującą względnie śrub kontruujących). Tym samym producent huštawki jednoznacznie zaprzeczył wcześniejszemu swemu twierdzeniu o braku związku pomiędzy zaniedbaniami Gminy a zaistniałym wypadkiem. Świadek bezsprzecznie potwierdził więc przyczynienie się Gminy T. do zaistnienia zdarzenia z udziałem małoletniej powódki, a Sąd Rejonowy dał temu wiarę uznając, iż Gmina T. przyczyniła się do wypadku małoletniej powódki w całości (100%). Oczywiście, całkowite wyeliminowanie wspomnianego ryzyka było nieosiągalne (stąd ubezpieczenie ryzyka), niemniej jednak w przedmiotowej sprawie, kiedy usterka opisywanej huštawki powtarzała się i była zgłaszana przez (...), gdyby Gmina wywiązywała się należycie z ciężących na niej obowiązków wskazana wada huštawki po prostu zostałaby wyeliminowana. Brak by było przyczyny wypadku z udziałem małoletniej powódki, gdyby na bieżąco kontrolowano m. i. rodzaj i stan śrub mocujących łańcuchy.

W piśmie z dnia 23. 09. 2015 r. – skierowanym do pozwanego ubezpieczyciela - Gmina T. wprost określiła, że za użytkowanie urządzeń na placu zabaw odpowiada Gmina T., a skoro wykluczono odpowiedzialność (przyczynienie się małoletniej powódki), to tym samym Gmina T. – przyznając w tym piśmie także inne fakty – de facto i de iure przesądziła o swej odpowiedzialności, do której jednak Wójt nie potrafił jednoznacznie się przyznać w toku tego procesu [ k – 37 w katach szkody na k – 257 akt tej sprawy].

Związek braku utrzymania huštawki w należyтым stanie z zaistniałym zdarzeniem był więc oczywisty. Rzadkie, pobieżne kontrole sprzętu w wieku około 9-ciu lat i zaniechanie niezbędnych ww. prac (kontroli) spowodowały, że żadna z upoważnionych przez Gminę osób nie zwróciła uwagi na długotrwały brak odpowiedniej nakładki przy śrubie mocującej zawieszanie (stąd powtarzanie się w 2015 r. awarii, o których zeznał P. B.), a tym samym wadliwy sprzęt był nadal dostępny dla dzieci. Małoletnia powódka korzystała z huštawki w sposób prawidłowy i w przekonaniu, że jej bezpieczeństwo było zapewnione, a jej upadek wynikał z istniejącej poważnej usterki urządzenia. Zwrócić należało uwagę, iż powódka wykazała szereg okoliczności świadczących o tym, że Gmina T. dopuściła się zaniedbań w zakresie kontroli i konserwacji urządzeń znajdujących się na placu zabaw. Powódka wskazała świadków, mogących potwierdzić, że przedstawiciele Gminy nie dbali należycie o stan techniczny opisywanej huštawki. Informacje przekazane przez świadków K. L., S. S. (1) i P. B. (1) a także twierdzenia przedstawicielki ustawowej powódki bezsprzecznie

potwierdziły, że Gmina kontrolowała urządzenia znajdujące się na placu zabaw bardzo rzadko, a same urządzenia były uszkodzone. Opisane zeznania Sąd uznał za wiarygodne, dające obraz zaniedbań Gminy.

W ocenie Sądu Rejonowego w ten sposób Gmina T. zawiodła zaufanie swoich mieszkańców nie tylko poprzez brak reakcji na skargi, lecz także poprzez brak jakiegokolwiek reakcji na uszkodzenie ciała małoletniej powódki (brak empatii), co tym samym musiało pogłębić stres powódki i jej rodziców, poczucie ich bezradności i niesprawiedliwości, i co musiało tym samym wpłynąć na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia.

Ani małoletnia powódka, ani jej rodzice w żadnym stopniu nie przyczynili się do zaistniałej sytuacji. W sposób prawidłowy małoletnia powódka użytkowała udostępnioną na placu zabaw huśtawkę. Powódka, będąca dzieckiem, miała uzasadnione prawo domniemywać, że dostępne na placu zabaw urządzenie jest sprawne technicznie i może bawić się bezpiecznie tak jak zazwyczaj czyniły tam dzieci. Po to zamontowano tę huśtawkę w 2006 r. Występująca w dniu zdarzenia usterka w postaci wadliwej śruby była bowiem ustereką niewidoczną na pierwszy rzut oka. Jak wskazano wyżej, stosowne kontrole winny być przeprowadzane przez podmioty uprawnione, mające dostateczną wiedzę i kwalifikacje zawodowe odnośnie stanu technicznego i konserwacji urządzeń umieszczonych na placach zabaw, np. przez biegłych z uprawnieniami budowlanymi. Nie sposób było wymagać, aby małoletnia powódka miała okazywać przezorność ponad przeciętną miarę

Pozwany, co zresztą oczywiście, w świetle zdecydowanego twierdzenia ze strony Gminy, iż nie ponosiła ona odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie, podzielił stanowisko Gminy T. i stwierdził, iż Gmina nie dopuściła się deliktu, a tym samym nie zaistniały podstawy żądania zadośćuczynienia od ubezpieczyciela Gminy. Postawę zarówno pozwanego jak i Gminy T. w całym postępowaniu należało określić jako bierną. Gmina T. udzielała jedynie zdawkowych informacji zarówno Sądowi, jak i pozwanemu w toku postępowania likwidacyjnego.

Jednoznaczne ustalenie w tej sprawie odpowiedzialności cywilnej Gminy T. z art. 434 k.c. prowadziło do wniosku, iż odpowiedzialność z tytułu umowy ubezpieczenia winien ponieść w konsekwencji pozwany – Towarzystwo (...). Zawarta pomiędzy pozwanym a Gminą T. umowa ubezpieczenia obejmowała bowiem zaistnienie po stronie ubezpieczonego odpowiedzialności deliktowej, jaką niewątpliwie była odpowiedzialność z art. 434 k.c. Nadto zaistniałe zdarzenie miało miejsce w dniu 27 sierpnia 2015 r., a więc w okresie ubezpieczenia, który strony umowy określiły od dnia 23 stycznia 2015 r. do dnia 22 stycznia 2016 r., zaś roszczenia z tytułu umowy ubezpieczenia zostały zgłoszone przed upływem okresu przedawnienia – por. dokumenty zawarte w aktach postępowania likwidacyjnego pozwanego k - 257. Powódka postanowiła dochodzić swoich roszczeń bezpośrednio od samego ubezpieczyciela. Zostały zatem spełnione wszystkie przesłanki do uznania, że pozwany Towarzystwo (...) stał się zobowiązany wobec powódki i winien wypłacić powódce stosowne zadośćuczynienie.

Biegły z zakresu ortopedii określił doznany przez powódkę uszczerbek na zdrowiu jako trwały, wynoszący 5% zgodnie z punktem 158a Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania. Jednocześnie biegły wskazał, że obecnie powódka nie uskarża się na dolegliwości, natomiast intensywne obciążanie wskazanej kończyny powoduje okresowo ból podudzia o niewielkim nasileniu. W połowie trzonu piszczeli lewej powódki występuje słabo wyczuwalne zgrubienie kości. Powódka nie wymaga zmiany trybu życia, nie wystąpiły u niej także powikłania w postaci zaburzeń wzrostowych. Sąd ocenił opinię biegłego jako sporządzoną w sposób rzetelny i wiarygodny.

Zgodnie z obwieszczeniem Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 marca 2017 r. w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej wynoszą 809,00 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Wynikało z tego, że powódce za doznany uszczerbek przysługiwałoby odszkodowanie w wysokości 4.045, 00 zł przy teoretycznym założeniu, gdyby odpowiednio stosować ten akt prawny (per analogiam). Ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych [ tj. z dnia 15 września 2017 r. Dz. U. Nr 199, poz. 1673] w art. 11 ust. 5 przewidziała

upoważnienie ustawowe do wydania rozporządzenia o treści: Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia,

- **szczegółowe zasady orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu oraz**
- **tryb postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku i wypłacaniu jednorazowego odszkodowania,**

**kierując się koniecznością zapewnienia ochrony interesów ubezpieczonego oraz koniecznością przejrzystości i sprawności postępowania w sprawie o jednorazowe odszkodowanie. Tym samym ww. kwoty przyznawano tylko za stwierdzony uszczerbek na zdrowiu stały lub długotrwały. Należało jednak zwrócić uwagę, że ten podustawowy akt prawny w obecnej sprawie mógł jedynie stanowić punkt odniesienia albowiem przy zasądzaniu zadośćuczynienia uwzględnia się jeszcze szereg innych, dodatkowych okoliczności, które stały się dorobkiem myśli prawniczej - wypracowanej w orzecznictwie i doktrynie – która dookreśliła cechy zadośćuczynienia.**

Należało mieć jednak na uwadze, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie powinno się opierać jedynie na stopniu uszczerbku na zdrowiu powódki. W orzecznictwie wyrażono pogląd, który przekonuje o tym, że mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu jest niedopuszczalnym uproszczeniem i nie znajduje odzwierciedlenia w brzmieniu art. 445 § 1 k.c. Podkreślenia wymaga fakt, że na rozmiar krzywdy, a tym samym na wysokość zadośćuczynienia powinny mieć wpływ okoliczności każdej konkretnej sprawy, a mianowicie w szczególności:

- cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego,
- ich intensywność,
- czas trwania,
- nieodwracalność następstw wypadku, ale także
- rodzaj wykonywanej pracy przez poszkodowanego przed wypadkiem,
- jego szanse na przyszłość,
- poczucie nieprzydatności społecznej,
- bezradność życiowa,
- inne czynniki podobnej natury

(por. wyrok SN z dnia 9.11.2007 r, V CSK 245/07 i orzeczenia tam przywołane, wyrok SA w Poznaniu z dnia 21.02.2007 r.. I ACa 1146/06).

Zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą **postacią odszkodowania**, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych (szkody niemajątkowej), oczywiście w takim zakresie, w jakim taka rekompensata, ze względu na szczególny charakter tych dóbr, jest możliwa za pomocą świadczeń pieniężnych (w wyr. z 8.6.2011 r., I PK 275/10, L., SN stwierdził, że zadośćuczynienie ma na celu kompensatę nie tylko cierpień fizycznych, ale również niekorzystnych następstw zdarzenia w sferze psychiki poszkodowanego i przywrócić ma poszkodowanemu równowagę emocjonalną naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne; w post. z 13.2.2012 r., I ACz 262/12, niepubl., SA we W. zwrócił jednocześnie uwagę, że skoro zadośćuczynienie ma łagodzić szkody z tytułu cierpień fizycznych i psychicznych, to poszkodowany nie musi przeznaczyć tych środków na naprawienie innej szkody). W literaturze podkreśla się fakultatywny i tym samym uznaniowy charakter zadośćuczynienia (por. G. Bieniek, w: G. Bieniek, Komentarz KC, t. 1, 2007, s. 463 i n.). Należy więc przyjąć, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę

pełni przede wszystkim **funkcję kompensacyjną**, gdyż stanowi **przybliżony ekwiwalent** za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową (krzywdę). Powszechnie uważa się, że powinno ono wynagrodzić:

- doznane przez pokrzywdzonego cierpienia,
- utratę radości życia oraz
- ułatwić mu przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych.

W orzecznictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa w art. 445 § 1 KC, ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, dlatego ustalając kwotę zadośćuczynienia, należy mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku, jak i dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu oraz długotrwałego leczenia (por. wyr. SA w Białymstoku z 1.2.2005 r., III APa 9/04, OSA 2005, Nr 12, poz. 33; zob. także wyr. SN z 18.11.2004 r., I CK 219/04, L.) [Komentarz w Legalis 20017 r., art. 445 KC red. G. 2017, wyd. 8/C./D., t. 2].

W literaturze prawniczej zwrócono uwagę także na inne kwestie (cechy) związane z instytucją prawną zadośćuczynienia.

I. **Zadośćuczynienie** (S.) stanowi postać odszkodowania, jednak w przeciwieństwie do odszkodowania za szkodę majątkową, przyznawane jest **za krzywdę** wywołaną naruszeniem dóbr osobistych. Komentowany przepis jest jedną z dwóch podstaw prawnych zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego w KC (drugą stanowi art. 448, natomiast art. 446 § 4 jest podstawą przyznania zadośćuczynienia członkom rodziny zmarłego poszkodowanego). Celem odszkodowania jest wyrównanie strat i utraconych korzyści o charakterze majątkowym, natomiast przyznanie zadośćuczynienia stanowić ma rekompensatę negatywnych doznań psychicznych w postaci krzywd i cierpień wywołanych czynem niedozwolonym.

II. De lege lata zadośćuczynienie związane jest z odpowiedzialnością deliktową. Niewykonanie zobowiązania nie stanowi podstawy zasądzenia zadośćuczynienia – stanowisko takie uzasadnione jest wykładnią systemową – przepisy dotyczące zadośćuczynienia umieszczone zostały przez ustawodawcę w Tytule VI Księgi trzeciej: "Czyny niedozwolone". Tytuł VII nie zawiera przepisu dotyczącego przyznania zadośćuczynienia (tak trafnie A. Szpunar, *Zadośćuczynienie*, s. 74; T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania*, Warszawa 1982, s. 136; ostatni przywołany autor dostrzega jednak potrzebę zmiany stanu prawnego).

III. Artykuł 445 KC stanowi podstawę przyznania zadośćuczynienia w przypadku naruszenia czynem niedozwolonym enumeratywnie wyliczonych dóbr osobistych: zdrowia, wolności lub integralności cielesnej. Zadośćuczynienie może być przyznane bez względu na zasadę, na której opiera się odpowiedzialność sprawcy szkody (zasada winy, zasada ryzyka, zasada słuszności). Biorąc pod uwagę charakter chronionych dóbr, zadośćuczynienie na podstawie komentowanego przepisu może być zasądzone tylko na rzecz osób fizycznych.

IV. Na gruncie KZ zadośćuczynienie mogło być zasądzone w przypadku uszkodzenia ciała, wywołania rozstroju zdrowia, pozbawienia życia, wolności lub naruszenia czci (art. 165 § 1 KZ) oraz w przypadku zmuszenia kobiety albo małoletniego lub upośledzonego mężczyzny do poddania się czynowi nieżądnemu (art. 165 § 2 KZ).

V. Zadośćuczynienie ma postać **świadczenia jednorazowego**. Pokrzywdzonemu przysługuje tylko jedno roszczenie o zadośćuczynienie, nawet wtedy, jeśli wynikiem czynu niedozwolonego były zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne. Natężenie cierpień wpływa na wysokość zadośćuczynienia. Prawo polskie nie zawiera przepisów umożliwiających zasądzenie zadośćuczynienia w formie renty.

VI. Wyrok, w którym sąd zasądza zadośćuczynienie, ma charakter deklaracyjny, a nie konstytutywny (tak trafnie SN w wyr. z 16.12.2011 r., V CSK 38/11, L.). Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia powstaje w chwili wyrządzenia krzywdy

czynem niedozwolonym i staje się **wymagalne**, zgodnie z dyspozycją art. 455 KC, niezwłocznie po wezwaniu do zapłaty.

VII. Lex specialis w stosunku do komentowanego przepisu stanowi art. 94<sup>3</sup> § 3 KP, będący podstawą prawną dochodzenia zadośćuczynienia przez pracownika, który doznał rozstroju zdrowia w wyniku stosowania przez pracodawcę mobbingu.

Komentowany przepis jest w KC jedną z dwóch podstaw prawnych zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego. W przeciwieństwie do art. 448 KC, który pozwala na przyznanie zadośćuczynienia za naruszenie każdego dobra osobistego, art. 445 stanowi podstawę zasądzenia zadośćuczynienia tylko w przypadku naruszenia dóbr osobistych wskazanych w art. 444 KC:

- zdrowia (uszkodzenie ciała i wywołanie rozstroju zdrowia),
- wolności (pozbawienie wolności) oraz
- integralności seksualnej (skłonienie za pomocą podstępem, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności do poddania się czynowi nierządному).

7. Wykładnia systemowa komentowanego przepisu, w szczególności jego umiejscowienie w Tytule VI, prowadzi do wniosku, że przepis ten dotyczy odpowiedzialności deliktowej (tak M. Safjan, w: Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2015, s. 1502, Nb 4; A.Olejniczak, w: Kidyba, Komentarz, 2014, t. III, cz. 1, s. 560, Nb 2).

***Uszkodzenie ciała jest najbardziej "typowym" skutkiem czynu niedozwolonego i może być wynikiem bezpośredniego działania innej osoby (pobicie, spowodowanie wypadku drogowego), jak i zdarzeń częściowo zależnych od woli ludzkiej (funkcjonowanie przedsiębiorstwa, zawalenie się budowli). Uszkodzenie ciała wywołująć będzie zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne. Możliwość żądania zadośćuczynienia powstaje zarówno w przypadku uszczerbku o charakterze trwałym, jak i czasowym, przy czym trwałość uszczerbku wpływa na wysokość zadośćuczynienia (A.Olejniczak, w: Kidyba, Komentarz, 2014, t. III, cz. 1, s. 562, Nb 6) [Komentarz do art. 445 KC red. O. 2017, wyd. 17/P. S., Legalis 2017].***

Ustalając wymiar zadośćuczynienia Sąd Rejonowy podzielił ww. poglądy orzecznictwa i doktryny prawniczej albowiem stanowią dorobek myśli prawniczej o charakterze utrwalonym, są przekonywujące logicznie oraz dookreślają rzeczowo przesłanki wymierzania sprawiedliwości.

Sąd Rejonowy miał więc na uwadze, że zadośćuczynienie nie jest karą, lecz sposobem naprawienia krzywdy. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy cenie więc „odpowiedniej sumy” należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy [wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03. 02. 2000 r., I CKN 969/98]. Zadośćuczynienie za krzywdę jest więc swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest zrekompensowanie powódce uszczerbku w jej dobrach osobistych. Nie ulega wątpliwości, że przy ustalaniu jego wysokości należy mieć na względzie wszelkie aspekty poniesionej przez powódkę szkody niematerialnej. Zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty sumy symbolicznej, czy też określonej sztywnymi regułami tak, jak w ustawie wypadkowej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 listopada 1994 r., III APr 43/94). Warto tutaj przytoczyć pogląd wyrażony w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r. w sprawie III CZP 37/73, OSNCP 1974: „zadośćuczynienie jest przede wszystkim środkiem rekompensaty krzywdy” i ma polegać na „wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego”, a zatem poszkodowany powinien otrzymać od osoby odpowiedzialnej za szkodę sumę

pieniężną, o tyle w konkretnych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną”.

Informacje dotyczące dolegliwości fizycznych i psychicznych powódki, zebrane w toku postępowania, a także wszelką udostępnioną dokumentację medyczną Sąd uznał za wiarygodne. Nikt ich nie próbował nawet podważać, a opinia biegłego ortopedy dostatecznie doprecyzowała te dolegliwości. Oczywiście Sąd dostrzegł rozbieżności pomiędzy obrazem przedstawionym przez matkę oraz ojca powódki, chociażby w zakresie okoliczności zażywania przez powódkę leków przeciwbólowych, czy niemożności samodzielnego poruszania się po mieszkaniu, niemniej Sąd ocenił w tym zakresie twierdzenia matki powódki jako bardziej miarodajne, z uwagi na fakt, że matka małoletniej nie pracowała, cały czas przebywała z powódką w domu w okresie po zdarzeniu i z pewnością miała większą wiedzę odnośnie jej stanu fizycznego i psychicznego w tamtym czasie.

Na skutek zdarzenia powódka doznała urazu podudzia lewego ze złamaniem trzonu kości piszczelowej, co wiązało się z dolegliwościami bólowymi, niemalże rocznym okresem rekonwalescencji, koniecznością uczęszczania na zabiegi rehabilitacyjne i wizyty kontrolne oraz długotrwałą absencją szkolną. Uszczerbek na zdrowiu powódki miał charakter trwały, co oznacza, że zaistniałe upośledzenie czynności organizmu nie rokuje poprawy. W okresie pierwszego miesiąca po zdarzeniu powódka wymagała stałej opieki, natomiast w dalszym miesiącu intensywnej pomocy w wykonywaniu najprostszych czynności związanych z przemieszczaniem, załatwianiem potrzeb fizjologicznych i higieną. Powódka, do czasu zdarzenia samodzielnie wykonywała wszystkie opisane czynności. Po doznaniu urazu w opiekę nad powódką musieli aktywnie zaangażować się jej oboje rodzice, dostosowując swój tryb życia do aktualnych potrzeb powódki. Następnie powódka była w stanie już samodzielnie funkcjonować, niemniej przez długi czas utykała, co niewątpliwie utrudniało powódce poruszanie się.

W ocenie Sądu intensywne były także cierpienia psychiczne doznane przez powódkę. A. S. w chwili zdarzenia miała 12 lat, była aktywnym dzieckiem, spotykała się z rówieśnikami tak jak każde zdrowe dziecko uczęszczające do szkoły. Brak było dowodów, aby w jej przypadku było inaczej. Powódka doznała złamania kończyny w trakcie zwyczajnej zabawy na huśtawce, która to zabawa przyniosła zdarzenie traumatyczne. Okres, na jaki powódka została wykluczona z aktywnego życia szkolnego i towarzyskiego z pewnością był długi z perspektywy powódki, która jako dziecko odczuwała wzmożoną potrzebę aktywnego uczestnictwa w grupie rówieśniczej. W przypadku każdego przeciętnego dziecka był to fakt powszechnie znany, związany z jego prawidłowym rozwojem i był potwierdzany dodatkowo przez zasady doświadczenia życiowego. Powódce trudno zapewne było zrozumieć, dlaczego nie może spędzać czasu z rówieśnikami tak jak dotychczas, na aktywnej zabawie na podwórku oraz wspólnym uczestnictwie w zajęciach szkolnych. Z pewnością odwiedziny małoletniej przez koleżanki nie rekompensowały dostatecznie potrzeb unieruchomionego przez wiele tygodni dziecka w tym zakresie. Nadto długotrwała absencja szkolna musiała wywołać u dziecka silny stres związany z niesystematycznością nauki i koniecznością nadrobienia szeregu materiału, a także obawę o otrzymanie promocji do następnej klasy. Powódka została wykluczona z aktywnego życia szkolnego przez długi okres, a następnie opuszczała szereg zajęć w związku z odbywaniem rehabilitacji i kontrolnymi wizytami lekarskimi. Wyrównanie poziomu szkolnego powódki z poziomem rówieśników regularnie uczestniczących w zajęciach szkolnych musiało być okupione nadzwyczaj wyczerpującym wysiłkiem i znaczącym stresem.

Cierpienia powódki oraz poczucie niesprawiedliwości w związku z zaistniałym zdarzeniem wzmagała nadto postawa Gminy T. oraz pozwanego. Ani Gmina, ani ubezpieczyciel nie byli realnie zainteresowani wyjaśnieniem wszystkich okoliczności zaistniałego zdarzenia oraz udzieleniem powódce niezbędnej pomocy. Gmina T. odsuwała od siebie wszelką odpowiedzialność, koncentrując się wyłącznie na pracach konserwacyjnych mających zapobiec podobnym zdarzeniom w przyszłości. Można wyciągnąć logiczny wniosek na podstawie ujawnionego materiału dowodowego, że Gmina T. w ogóle nie interesowała się losem małoletniej powódki, poszkodowanej na gminnym, publicznym placu rekreacyjnym w związku z korzystaniem z urządzenia stanowiącego własność Gminy T.. Taka postawa była rażąca zwłaszcza u Gminy, która jako podmiot publiczny, jako jednostka samorządu miała służyć dobru i interesom swoich mieszkańców, dla których była zresztą jedyną jednostką samorządu terytorialnego szczebla podstawowego. Postawa Gminy oraz pozwanego zmusiła powódkę do wystąpienia na drogę sądową, co dodatkowo wydłużyło starania o należne świadczenie i przywrócenie poczucia sprawiedliwości małoletniej powódki oraz jej rodziców. Skoro

złożyli pozew, to tego musieli oczekiwać wymierzenia sprawiedliwości. Pozwany zasłaniał się w tym postępowaniu postawą Gminy zamiast samodzielnie jako profesjonalny uczestnik obrotu prawno-gospodarczego prawidłowo przeprowadzić postępowanie likwidacyjne i wypłacić należne zadośćuczynienie. Pozwany mimo tego nadal nie uznawał swej odpowiedzialności, tj. nadal zachowywał się tak, jakby biegły sądowy wykluczył powstanie uszczerbku trwałego na zdrowiu powoda. Na wielokrotnie powtarzane w toku postępowania pytanie Sądu Rejonowego co do możliwości zawarcia ugody pozostał całkowicie biernym, tak jak gdyby nic się nie stało. W ocenie Sądu Rejonowego takie zachowanie pozwanego było niczym innym jak graniem po prostu na zwłokę. Taka taktyka procesowa nie mogła znaleźć uznania Sądu Rejonowego. Pozwany jako profesjonalista w obrocie prawno-gospodarczym powinien zachowywać się stosownie do obowiązków umownych i ustawowych jako ubezpieczyciel zważywszy, iż Wójt Gminy w piśmie najpierw w toku postępowania likwidacyjnego uznał odpowiedzialność Gminy T., potem ją negocjował, w toku procesu na początku również ją negocjował, a w trakcie późniejszych zeznań najpierw uznał tę odpowiedzialność Gminy, a potem powrócił do jej negocjowania. Przepis art. 354 § 1 k.c. przewidywał, że

- § 1. Dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom.

Dotyczyło to zarówno Gminy T. jako pozwanego odpowiedzialnego za cudzy dług in solidum.

Oznaczało to, iż pozwany i mina T. sprzeniewierzyli się tej normie prawnej. Co do zasady musieli ponosić odpowiedzialność wobec małoletniej powódki.. Doznany przez powódkę uszczerbek na zdrowiu miał charakter trwały i wynosił 5%, a mimo to pozwany nie zmienił swej postawy w tym procesie.

Sąd Rejonowy oprócz powyższego przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia kierował się ww. kryteriami w ty, mi. in. okresem noszenia gipsu, chodzenia o kulach, atak ze utykania, (do maja 2016 r.), okres odczuwania i rodzaje bólu w tym jego natężenia, jego skutki, utrudnienia w nauce (kwestia ryzyka powtarzania roku szkolnego) i życiu osobistym, utrudnienia w wykonywaniu ćwiczeń gimnastycznych i dyskomfort z tym związany, utrata uczestniczenia w wycieczkach szkolnych po wypadku.

Z tych względów. Sąd Rejonowy uznał, iż zasadnym było zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie 10. 000, 00 zł. Kwota ta była w ocenie Sądu adekwatna do poniesionych przez powódkę konsekwencji zaistniałego zdarzenia, a jednocześnie nie prowadziła do jej wzbogacenia. W wystarczającym stopniu kompensowała doznana przez małoletnią powódkę krzywdę.

Tylko w wypadku zawarcia ugody sądowej pozwany mógł liczyć, iż będzie miał realny wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Z tej szansy nie skorzystał, choć powinien liczyć się, że w przeciwnym razie Sąd Rejonowy może w wyroku – posiłkując się analogicznie czy subsydiarnie – np. ww. wskaźnikiem ZUS co do trwałego uszczerbku przyznać zadośćuczynienie oczywiście powyżej wskaźnika wyznaczonego wysokością uszczerbku zgodnie z funkcją i przesłankami zadośćuczynienia omówionymi wyżej, tj.  $5\% \times 809 =$  co najmniej 4. 045, 00 zł.

Jednocześnie według Sądu Rejonowego przyznanie kwoty wyższej, jakiej domagała się powódka, nie znajdowało uzasadnienia w okolicznościach sprawy zważywszy, iż wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie podlega ścisłym, ustawowym kryteriom. Takich ustawodawca nie przewidział. Rzeczą każdego sądu jest uznaniowe ustalenie wysokości zadośćuczynienia jak wcześniej to już wskazano przy uwzględnianiu dorobku orzecznictwa ( i doktryny prawa). Powódka była osobą młodą o wysokich zdolnościach regeneracyjnych, z sukcesem zakończyła leczenie w marcu 2016 r. i nie wymagała zmiany trybu życia. Ustabilizowana została także sytuacja szkolna małoletniej. Powódka odczuwała okresowo niewielki ból złamanej kończyny, niemniej nie stanowiło to na tyle uciążliwej dolegliwości, żeby przyznać powódce wyższe zadośćuczynienie, zgodnie z treścią pozwu.

Odsetki Sąd ustalił w oparciu o art. 481 § 2 k.c., według którego roszczenie o zapłatę odsetek krystalizuje się w momencie opóźnienia dłużnika ze spełnieniem świadczenia. Skoro spełnienie świadczenia w niniejszej sprawie

pozostawało w gestii zakładu ubezpieczeń, zgodnie z treścią art. 817 § 1 k.c., winien on spełnić świadczenie w terminie 30 dni, od daty otrzymania zawiadomienia o terminie wypadku.

Szkodę na osobie zgłoszono Gminie T. - ubezpieczonej u pozwanego - w dniu 28. 08. 2015 r. [ k – 10 i inne dokumenty w aktach szkody na k – 257].

W orzecnictwie ugruntowane zostały poglądy co do prowadzenia postępowań likwidacyjnych i możliwości spełnienia świadczeń przez zakładu ubezpieczeń w terminie. Oparte zostały ona na ustawowo przewidzianych terminach w tym art. 817 k.c. W postępowaniu likwidacyjnym winno nastąpić ustalenie wysokości należnych poszkodowanemu kwot. Zakład ubezpieczeń ma obowiązek nie tylko wyjaśnienia okoliczności zdarzenia, ale także rzutujących na powstanie szkody i ukształtowanie wysokości należnych poszkodowanemu kwot. W tym celu może powoływać biegłych i zbierać dowody nie tylko z dokumentacji medycznej, lecz odnoszące się do sytuacji osoby poszkodowanej deliktem [wyrok SA w Łodzi z dnia 28. 07. 2017 r. I Aca 6/17, LEX nr 2365594].

Spełnienie świadczenia w terminie późniejszym może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy ubezpieczyciel wykaże istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, mimo działań podejmowanych z wymaganą od niego starannością profesjonalisty, według standardu, którego reguły wyznacza przepis art. 16 ust. 1 ustawy z 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej. Istnienie okoliczności usprawiedliwiających przekroczenie trzydziestodniowego terminu podlega indywidualnej ocenie w realiach konkretnej sprawy. Niewykazanie ich świadczy o popadnięciu ubezpieczyciela w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia. Skutki opóźnienia określone są m.in. w art. 481 § 1 k.c. i obligują dłużnika do zapłaty odsetek [ wyrok SA w Warszawie z dnia 05. 11. 2015 r., ACa 998/14, LEX nr 2000409].

Z dokumentów w aktach postępowania likwidacyjnego – załączonych do akt tej sprawy [ k – 257] – nie wynika, aby pozwany dochował należytej staranności w przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego albowiem nie dokonał żadnych czynności i ustaleń co do tego, czy Gmina T. przyczyniła się do zaistniałego zdarzenia z udziałem małoletniej powódki, czy też nie. Dlatego za uzasadniony przyjęć należało 30-sto dniowy termin z art. 817 § 1 k.c. ( zasada ustawowa), skoro pozwany tak zachował się w toku postępowania likwidacyjnego oraz w toku całego procesu nie wykazał, aby zaistniały okoliczności usprawiedliwiające przedłużenie postępowania likwidacyjnego. Zresztą pozwany już pismem z dnia 30. 09. 2015 r. odmówił w ogóle uznania swej odpowiedzialności ubezpieczeniowej [ k - 48 w aktach postępowania likwidacyjnego k – 257].

Dlatego należało przyjąć, iż w terminie ustawowym 30-tu dni pozwany nie zapłacił zadośćuczynienia przyczyn leżących po jego stronie, co z kolei powodowało, iż znalazł się w sytuacji opóźnienia tak, jak to wskazano w pozwie, tj. od dnia 30. 09. 2015 r. albowiem zgłoszenie żądania wypłaty zadośćuczynienia Gminie T. nastąpiło w dniu 28. 08. 2014 r. [ k – 9a w aktach postępowania likwidacyjnego pozwanego k – 257] musiało być uznane za równoznaczne zgłoszeniu samemu pozwanemu i od tego czasu zaczął biec ww. termin likwidacji szkody – por. art. 111 § 1 i 2 k.c.

P. jako początkowego innego, późniejszego terminu naliczania odsetek by było pozbawione podstawy prawnej, a ponadto by promowało firmy ubezpieczeniowe wbrew ww. zasadzie, tj. za bezpodstawne niedotrzymywanie ustawowych terminów postępowań likwidacyjnych w tym za bezzasadne odmawianie nawet co do zasady przyjęcia na siebie odpowiedzialności, co niejednokrotnie miało miejsce w praktyce tutejszego Sądu Rejonowego. Dlatego odsetki, o których mowa w pozwie, należało zasądzić zgodnie z żądaniem pozwu.

W punkcie 2) wyroku Sąd oddalił powództwo, orzekając o części nieuwzględnionego żądania z uwagi na powyższe ustalenia i wnioski.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. Zgodnie z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Z kolei na mocy art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego

żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Sąd Rejonowy jednak od tej zasady z art. 100 k.p.c. odstąpił albowiem przemawiały za tym okoliczności sprawy.

Powódka domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty 15.000,00 zł, natomiast zasądzono na jej rzecz 10.000,00 zł. Wygrała ona zatem proces w 2/3.

Sąd w punkcie 3) wyroku odstąpił od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego w myśl zasady zawartej w art. 102 k.p.c., zgodnie z którą w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami, co tym samym wykluczyło wzajemne zniesienie kosztów procesu w rozumieniu art. 100 k.p.c. Do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych” w rozumieniu art. 102 k.p.c. należą okoliczności zarówno związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz; do pierwszych zalicza się np. charakter żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, do drugich – sytuację majątkową i życiową strony, z zastrzeżeniem, że nie jest wystarczające powołanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu; całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku powinny być ocenione z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. Uznanie czy w sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu tego przepisu, jest przejawem dyskrecjonalnej władzy sądu, przy czym ocena wystąpienia takiego przypadku, powinna być należycie umotywowana; z uwagi na charakter tego przepisu, może on być stosowany tylko wtedy, gdy okoliczności danej sprawy wskazują, że obciążenie strony przegrywającej kosztami byłoby oczywiście niesłuszne, niesprawiedliwe, nie zgodne z zasadami współżycia społecznego [wyrok SA w Krakowie z dnia 20. 03. 2017 r., I ACa 1330/15, LEX nr 2372254].

Powódka była osobą małoletnią i pozostawała na utrzymaniu rodziców, którzy znajdowali się w trudnej sytuacji materialnej, a powódka także osobistej jako uczennica. Nie posiadała żadnego majątku ani dochodów.

Była reprezentowana wprawdzie przez zawodowego pełnomocnika procesowego, lecz oszacowanie wysokości dochodzonego zadośćuczynienia na etapie wnoszenia powództwa nie było możliwe nawet w przybliżeniu i musiało opierać się jedynie na szacunkowym jego przyjęciu, w dużym przybliżeniu uwagi zwłaszcza na jakość postępowania likwidacyjnego. Nie bez znaczenia było bowiem – w ocenie Sądu Rejonowego – wadliwe, pobieżnie przeprowadzone postępowanie likwidacyjne przez pozwanego, co musiał rzutować na ocenę tego faktu także przy stosowaniu przepisów o kosztach procesu.

Przedmiotowe zdarzenie zaistniało w miejscu publicznym, za którego należyte utrzymanie odpowiedzialna była wyłącznie Gmina T.. Powódka dochodziła roszczenia o szczególnym znaczeniu i charakterze zważywszy na wiek małoletniej powódki, utrudnienie jej realizacji obowiązku szkolnego, zakłócenie życia towarzyskiego. Nadto Sąd uznał, że w świetle doznanych przez powódkę cierpień związanych z koniecznością „nadgania” zaległości nauce, zaistniałych z powodu wyłącznego przyczynienia się Gminy T. oraz biernej, wręcz zimnej wobec dziecka postawy w toku całego postępowania zarówno pozwanego, jak i zwłaszcza Gminy T., obciążenie powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego byłoby wielce krzywdzące, wręcz niesprawiedliwe w świetle zasad słuszności, współżycia społecznego. By budziło co najmniej tzw. ujemnie moralne uczucia z punktu widzenia odczucia zwykłej ludzkiej sprawiedliwości, a także dodatkowo z punktu widzenia konstytucyjnej zasady sprawiedliwości, o której mowa w art. 8 ust. 1 i 2 oraz 7 Konstytucji przy zastosowaniu art. 177 Konstytucji.

Dowód z opinii biegłego, w tym z opinii uzupełniającej, został przeprowadzony w sprawie na wniosek obu stron. Wynagrodzenie biegłego Sąd ustalił na kwotę 181,90 zł, która to kwota została wypłacona biegłemu ze środków budżetowych. Należało zatem uznać, iż każda ze stron wygenerowała wydatek w wysokości po 90, 95 zł. Pozwany uiszczył zaliczkę w wysokości 100,00 zł, konieczne zatem jest zwrócenie pozwanemu kwoty 9, 05 zł tytułem nadpłaconej zaliczki. Powódka została zwolniona od kosztów sądowych w całości, nieuiszczone pozostały zatem koszty sądowe w postaci opłaty od pozwu w kwocie 750,00 zł oraz ½ wynagrodzenia biegłego w kwocie 90, 95 zł, tj. łącznie **840, 95 zł**. Sąd, mając na uwadze dyspozycję zawartą w art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca

2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych uznał, iż zasadnym było obciążenie pozwanego – stosunkowo do przegranego procesu – kwotą **560, 33** zł stanowiącą 2/3 nieuiszczonych kosztów sądowych.

Łączne powódka poniosła koszty w wysokości 4.817,00 zł (wynagrodzenie pełnomocnika – 4.800,00 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17,00 zł), natomiast pozwany 4. 907,95 zł (wynagrodzenie pełnomocnika – 4.800,00 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17,00 zł oraz zaliczka na opinię biegłego – 90,95 zł). Wynagrodzenie pełnomocników obu stron zostało ustalone na zas. przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 ze zm.) - w tym zwłaszcza § 2 pkt 5).

Pozwany – jak wyżej to już ustalono - przegrał proces w 2/3. Zasadnym było zatem zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego kwoty **3. 211, 33** zł tytułem zwrotu kosztów procesu, co odpowiada 2/3 kwoty kosztów faktycznie przez powódkę poniesionych, o czym Sąd orzekł w punkcie 4) wyroku.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku w zw. z także odpowiednio wyżej już przywołanymi regulacjami prawnymi:

- w punkcie 1) oraz 2) - na zasadzie art. 822 § 1 k.c. i art. 434 k.c. art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. oraz w związku z zawartą umową ubezpieczenia przez sprawcę czynu niedozwolonego z pozwanym ubezpieczycielem, tj. w związku z postanowieniami umowy ubezpieczenia, potwierdzonej polisą z dnia 14 stycznia 2015 r., numer (...) przy zastosowaniu art. 471 § 1 k.c. i z art. 27 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej w tym:

1. z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia za okres od 30. 09. 2015 r. - do 31. 12. 2015 r. – regulowanymi w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, które zostało wydane na podstawie delegacji ustawowej, zawartej w art. 359 § 3 k.c. oraz po zmianie stanu prawnego

2. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie (art. 481 § 2 k.c.) od dnia 01. 01. 2016 r. – do dnia zapłaty,

#.

- w punkcie 3) - na zasadzie art. 102 k.p.c.,
- w punkcie 4) - na zasadzie art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c.,
- w punkcie 5) - na zasadzie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2016.623 j.t. – ze zm.).